

Czas na szkołę bezpieczną i wolną od strachu – utopijna wizja?

7 września 2016

Od 25 lat toczymy w Polsce nieustanne „dyskusje” na temat edukacji. Moim zdaniem nie mogą one doprowadzić nas do niczego dobrego, dopóki nie zastanowimy się, co właściwie jest celem edukacji i na jakich wartościach chcemy ją oprzeć. Jeśli już to uzgodnimy, szczegółowe rozwiązania: programy, metody, czy struktura systemu edukacji, będą wynikać ze spójnego systemu wartości, w który naprawdę wierzymy. Inaczej wszystkie „reformy” będą tylko łataniem starych problemów.

Żyję już dość długo, ale nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek ktokolwiek w Polsce zaproponował takie podejście do edukacji. Mogę się mylić, ale z pewnością w debacie publicznej dyskusja o celach i wartościach edukacji nie zajmuje pierwszego miejsca. Rozmawia się głównie o rankingach, wynikach matur i wydajności. Nasze głowy opanowała bardzo jednostronna wizja edukacji zaimportowana z Zachodu.

System edukacji w Polsce tworzą uczniowie, ich nauczyciele i rodzice, władze oświatowe i samorządowe. Między elementami tego systemu panuje konflikt i według mnie jest to konflikt celów i wartości. Może czas jest już z tym skończyć i spróbować po prostu się dogadać?

Poniżej przedstawiam moje osobiste stanowisko w kilku kluczowych sprawach. Nie jest ono z pewnością wyczerpujące, ale mam nadzieję, że może być podstawą do konstruktywnej dyskusji o wartościach. O wartościach, na których musi opierać się nasza edukacja.

KOMU I CZEMU POWINNA SŁUŻYĆ EDUKACJA?

Edukacja powinna służyć jej podmiotowi, czyli uczniowi. Z definicji nie powinna służyć państwu, gospodarce czy „rynkowi pracy”. Nie ma produkować „siły roboczej”, „kapitału ludzkiego” czy elit. Ma emancypować, uwalniać zdolności i energię twórczą – ma rozwijać i uszczęśliwiać. Wierzę, że naturalną potrzebą człowieka jest potrzeba tworzenia i działania, przekształcania swojego otoczenia w sposób twórczy – a więc pracy.

Wierzę, że edukacja nastawiona na rozwój i wykorzystanie kreatywności ludzkiej, prowadzi do uwolnienia potencjału, który drzemie w każdym człowieku. Rozwój gospodarczy, kulturalny, naukowy i społeczny jest naturalną konsekwencją takiej edukacji. Szczęśliwi i twórczy ludzie są gwarancją rozwoju. Ale pamiętajmy, że to rozwój ma służyć człowiekowi, nie człowiek rozwojowi.

BEZPIECZEŃSTWO I WOLNOŚĆ OD STRACHU

Podstawowym warunkiem rozwoju każdego ucznia jest poczucie bezpieczeństwa, zarówno fizycznego, materialnego, jak i psychicznego. Uczeń powinien być więc wolny od strachu. Strachu przed złą oceną, kompromitacją, szyderstwem, błędem, zostaniem w tej samej klasie na drugi rok, strachu przed nauczycielem, rodzicem czy kolegą. Marzę o bezpiecznej szkole wolnej od strachu.

Każdy uczeń powinien mieć możliwość swobodnego poszukiwania swoich zainteresowań i pasji. Obecny system temu zupełnie nie sprzyja, bo pomyłki są przez ten system karane. Chciałbym zapewnić każdemu uczniom komfort w eksperymentowaniu ze swoimi zainteresowaniami.

WSPÓŁPRACA ZAMIAST RYWALIZACJI

Uważam, że podstawą tak rozumianej edukacji jest współpraca. Wierzę, że potencjał indywidualny każdego ucznia – jego zdolności intelektualne, manualne, artystyczne i jakiegokolwiek inne – rozwiną się najlepiej pod wpływem kontaktu z innymi

ludźmi będącymi członkami wspólnoty zbudowanej na współpracy, empatii i zaufaniu. Przecież człowiek jest istotą społeczną. Od najmłodszych lat chciałbym uczyć współpracy zamiast rywalizacji.

UMIEJĘTNOŚCI KOMUNIKACYJNE, EMPATIA I SOLIDARNOŚĆ PODSTAWĄ WSPÓŁPRACY

Podstawą współpracy jest sprawna komunikacja między ludźmi, także z uwzględnieniem nowoczesnych technologii informatycznych. Od najmłodszych lat będziemy uczyć umiejętności komunikacyjnych.

Podstawą współpracy jest także empatia. Program i metody nauczania zaprojektowałbym tak, żeby od najmłodszych lat uczuć ludzi na problemy innych ludzi, szczególnie tych najsłabszych. Podstawą współpracy jest niewątpliwie solidarność. Każdy uczeń powinien być gotowy do pomocy innym i świadomy tego, że zawsze może liczyć na pomoc swojej społeczności.

DEMOKRACJA UCZESTNICZĄCA W DZIAŁANIU

Uważam oczywiście, że człowiek powinien być częścią społeczeństwa opartego na zasadach demokracji. Nie sądzę jednak, żeby demokracja polegająca na oddaniu głosu raz na parę lat, miała sens. Wierzę w demokrację uczestniczącą. Chciałbym więc uczyć demokracji uczestniczącej od najmłodszych lat przez jej aktywne praktykowanie. Uczniowie będą mogli sami zobaczyć skutki swoich oddolnych demokratycznych działań.

RÓWNOŚĆ SZANS (POMOC SŁABSZYM) NA KAŻDYM ETAPIE EDUKACJI I WCZESNA INTERWENCJA

Uważam, że na każdym etapie edukacji powinno się dążyć do aktywnego wyrównywania szans grup najsłabszych. Jestem przekonany, że bardzo istotne jest wczesne rozpoznanie barier rozwojowych i jak najwcześniejsza dobrze przemyślana interwencja. Jestem przekonany, że kluczowe znaczenie ma

edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna.

MOTYWACJA DO NAUKI I OCENIANIE

Motywacja do nauki nie powinna być narzucana z zewnątrz przez kary i nagrody, czy oceny. Najlepsza motywacja to ciekawość świata, przyjemność ze współpracy i pomocy innym ludziom, przyjemność rozwiązywania problemów, twórcze działanie. Wystarczy stworzyć odpowiednie warunki i większość dzieci będzie chciała się uczyć. Dlatego jestem za zniesieniem tradycyjnych ocen i zastąpieniem ich czymś w rodzaju pisemnej recenzji postępów w nauce.

Autorstwo: Piotr Krajewski

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)

O AUTORZE

Piotr Krajewski – doktor nauk chemicznych, nauczyciel w jednym z warszawskich liceów, jego uczniowie osiągają sukcesy w krajowych i międzynarodowych olimpiadach chemicznych. Brydżysta i ekonomista-amator. Publikował artykuły w czasopismach „Wiedza i Życie”, „Tygodnik Przegląd”, „Akademia”, „Brydż”.